

Kurier Poznański.

Nr. 132.

Redaktor odpowiedzialny

Sobota, 11 czerwca 1881.

Nikazy Gruszczyński.

Rok X

"Kurier Poznański" wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldénów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z dołączeniem odnośnego portum. — Biuro redakcyi przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszym piętrze. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarosława Leitgeb. — Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hall, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamieniu (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Luboku, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiogłosowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAN 10 czerwca.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, zdolna zapewne wzruszyć do głębi zimną krew John Bulla i stać się łatwym ostatnim gwóźdźem do trumny, w której torysowie angielscy zamierzają złożyć gabinet pana Gladstona. Jak telegrafują do Presse wiedeńskiej na podstawie inspirowanego komunikatu petersburskiego Herolda, przybyli do Petersburga w dniu 6 b. m. notablie szczepu Turkomanów z Merwu i na audyencji u cara prosili o protekcję Rosji nad ich krajem. Car Aleksander III raczył przychylić się do żądania petentów, i zawarł z nimi przymierze pod warunkiem, że „dobrowolnie” poddającą się prowincję otrzyma rosyjskiego ministra rezydenta, zezwoli na budowę kanałów i drogi żelaznej, i nową organizację milicji krajowej, która przekształconą być ma w wzór milicji tatarskich. Chwilowo nie ma Merw składać podatków do skarbu rosyjskiego, i rząd rosyjski własnymi funduszami opędzać będzie koszty, jakie pociągną za sobą projektowane budowy drogi żelaznej i kanałów. — Kto sobie uprzytomni korzystne położenie Merwu jako ważnego punktu strategicznego, wiodącego wprost do Heratu, który znów stanowi klucz, otwierający bramy do Indyi, ten zrozumie z jednej strony niezmierne korzyści, jakie zyskuje Rosja, zajmując Merw, z drugiej nieobliczone straty, jakie ponosi Anglia przez to, że przeniewierzwszy się wielkim planom zmarłego Beaconsfielda, posłała za radą Gladstona i wycofała swe wojska z Kandaharu. Panujący dziś z laski Anglików smut w Kabulu, Abdurrahman nie, pobliż prawdziwie na głowę, jak to donosi depesza vice-krola indyjskiego, rywa swego Ejuba hana, ale zwycięstwo to małego rządu afgańskiego, gdyż władza afgańska nie będzie z pewnością kruszyć nadal kopii w obronie interesów angielskich i będzie wolała szukać opieki i wsparcia u bezpośredniego swego sąsiada, u Rosji, która, wzniawszy się do środka, która stała się de facto pania Afganistanu.

Jak Anglia, która spotyka Niemca wcale niespodzianką ze strony rosyjskiej, co do importowanego cementu o siedm kopiejek na pudzie. Cio to pobierane ma być także w tej samej wysokości od rzeźbionego metalu w portach morza Czarnego. — Nowe to rozporządzenie rosyjskie dotyka w pierwszym rzędzie handel niemiecki, który już i tak z wielkimi ma trudnościami do walczenia z powodu celnej polityki rosyjskiej. Liberalne dzienniki berlińskie, jak Berliner Tageblatt, bardzo z tego powodu rozgniewane są na Rosję, i nie szczędzą przymiotów przyćmów. ks. Bismarckowi, który, zaprowadzając cła opiekuńcze w cesarstwie, popchnął tym samym Rosję na drogę, wiodącą Niemcy do ruiny materialnej. Nową tę zapórę celną na granicy rosyjskiej uczuł widocznie i rząd niemiecki, gdyż, jak donoszą z Warszawy do Polit. Corresp., rozpoczął rokowania z Petersburgiem w kwestyi zaprowadzenia niektórych ułatwień na wspólnej granicy.

Gambetta poniósł bardzo dotkliwą klęskę w kwestyi wyborczej. Wczoraj przyszedł pod obrady senatu znany projekt deputowanego Bardoux. Senat postanowił 148 przeciw 114 głosom nie rozpoczynać nawet dyskusji nad poszczególnymi artykułami projektu. Jak podczas obrad w Izbie deputowanych, tak i na wczorajszym posiedzeniu senatu wstrzymali się ministrowie od wypowiedzenia swego zapatrywania. — Nie odniosły więc skutku ani próby i obietnice, ani groźby organów Gambettowskich, i wszechwładny dotąd marszałek Izby robił bolesne doświadczenie, że w Francji, którą uważał już za swoje, znajdują się żywioły, które mają odwagę stawiać czoło jego ambitnym planom. Późniejsze doniesienia podają nam bliższe szczegóły z wczorajszych obrad, i wtedy dopiero ocenić się da doniosłość klęski, jaką poniósł Gambetta z własnej głównej winy, obchodząc z takim tryumfem w Cahors swe zwycięstwo w Izbie deputowanych. Z telegramu do gazet berlińskich dowiadujemy się, że republikańska lewica i unia republikańska odbyły dzień poprzednio posiedzenie, w którym uchwały przyjęcie wniosku w zasadzie z pewnymi poprawkami. Owe 114 głosów, które się oświadczyły za otwarciem dyskusji, oddały wyżej wspomniane frakcje.

Stan rzeczy w Bułgarii zmienia się coraz bardziej na niekorzyść zamiarów księcia Aleksandra. Nawet umiarkowana część stronnictwa liberalnego, która dotąd okazywała się skłonną do kompromisu, uważa zaczyna plany księcia za niemożliwe i myśli o kandydaturze ks. Waldemara (brata carowej rosyjskiej i króla greckiego) na przykład abdykacji obecnie panującego księcia. Dnia 5 b. m. ogłoszono w Sofii znane pismo rządu rosyjskiego, pochwalające projektowane zamachy księcia Aleksandra. Były minister Zankow ogłosił natomiast list otwarty do rosyjskiego konsula Hitrowa i wylicza w nim wszystkie naruszenia konstytucji, dokonane przez księcia. Mieszkańcy Berkowacu wypędzili z miasta oficera sztabowego rosyjskiego, urzędującego tamże w charakterze komisarza książęcego. Jak z jednej strony organa rządowe starają się urządzać owacy dla księcia, tak z drugiej odbiera znow Karawelow od studentów z Zagrzebia liczną adresą, doradzając Bułgarom, ażeby oparli się ukróceniu swobód konstytucyjnych. Minister wojny, generał Ehrenroth, kazał aresztować redaktora dziennika Nezawisimost, który jest organem Karawelowu.

Belgijska Izba poselska uchwaliła w dniu onegdajszym bez dyskusji budżet ministerstwa spraw zagranicznych. W głosowaniu nie wzięło udziału 29 posłów

ze stronnictwa konserwatywno katolickiego, a to z powodu, że rząd zerwał stosunki dyplomatyczne ze Stolicą św. Północny onegdajszego posiedzenia był bardzo burzliwy. Izba obradowała nad projektem do ustawy o rozszerzeniu naturalizacji osiadłych w Belgii cudzoziemców. Posłowie konserwatywni dowodzili, że projektowana ustawa ma na celu wprowadzenie do sejmu nowych żywiołów liberalnych, mianowicie Niemców licznym w Antwerpii zamieszkałych. — I w senacie belgijskim przyszło do gorącego starcia pomiędzy liberalami a konserwatystami, przyczem się wykazała wielka ignorancja ministra oświecenia, p. Vanhumbeka. Minister ten, odpierając zarzuty przeciwników i sławiąc tryumfy liberalizmu nad ultramontanizmem, twierdził bez zająknięcia się, że cała Europa pozbyła się szkół konfesyjnych. Kiedy mu zwrócono uwagę na szkoły wyznaniowe w Niemczech i na mowy sejmowe ministra Puttkamera, przyznał naiwnie, że nie zna ministra pruskiego takiego nazwiska. Naiwne to zapytanie p. Vanhumbeka: „Qui est ce, M. de Puttkamer?” wywołało w senacie śmiech homeryczny.

Zrujnowana finansowo, zdeorganizowana moralnie i osłabiona ubytkiem tyłu ziem Turcy europejska stanowi jednak potęgę, z którą liczyć się muszą tak wielkie mocarstwa, jak Austria i Niemcy i ubiegać się o jej przyjaźń i poparcie. I tak donoszą do Politische Correspondenz z Carogrodu: W tych dniach miał reprezentant austriacki, baron Calice posłuchanie u sultana i wręczył mu order św. Stefana z brylantami. W urzędowym przemówieniu położył bar. Calice przyścisnąc na wspólność interesów między Austro-Węgrami a Portą, jako na rękojmię, że oba państwa pójdą i nadal razem dla osiągnięcia wspólnych celów. Na prywatnym zaś posłuchaniu starał się ambasador austriacki przekonać sultana o konieczności połączenia kolei austriackich z tureckimi, dowodząc, że Austro-Węgry nie mogą się zadowolić obietnicami, muszą mieć ciągle na oku własne interesy i są zdecydowane dążyć wszelkimi środkami do osiągnięcia odpowiedniego swym interesom rezultatu.

Książę Milan serbski przybył do Berlina w dniu 10 b. m. i zamieszkał w pałacu królewskim. W po-

zostawieniu na danym na cześć jego obiedzie galowym, a wieczorem w operze na przedstawieniu baletu „Sardanapal”. Norddeutsche Allg. Ztg. poświęca ks. Milanowi osobny artykuł, w którym z uznaniem wspomina o jego zasługach, położonych około księstwa serbskiego. W artykule tym nie znajdujemy wzmianki o przypisywanym księciu zamiarze wyniesienia księstwa do godności królestwa. Z Berlina wyjeżdża książę Milan do Petersburga.

* Przy odbytych w środę w Inowrocławiu wyborach dwóch deputowanych do Towarzystwa kredytowego zachodnio-pruskiego Tow. kredytowego w Bydgoszczy wybrano w miejsce hr. Solmsa i Cordsa pp. Józefa Skrzydlewskiego z Dzierżyna i Fr. Brzeskiego z Cieślina. Na 74 głosy otrzymali Polacy 48 głosów.

Z parlamentu.

Wczoraj odbyło się w parlamencie trzecie czytanie ustawy o cechach, z którego zdajemy sprawę ogólną pod rubryką Niemiec. Na posiedzeniu tym przemówił w obronie języka polskiego w tychże cechach szanowny nasz poseł Czarliński, którego mowę podajemy poniżej, a który wytrwałością swą wywalczył dla cech polskich to, co im się najsluszniej należy. Odpowiedzi pana ministra Böttichera jeszcze nie mamy według stenogramów — podajemy ją tutaj tylko w streszczeniu:

„Nie jestem pewien — czym poprzednio mówię dobrze zrozumiał — jeżeli się nie mylę, życzę sobie p. Czarliński oświadczenia — czy obok cechu niemieckiego może także istnieć cechy polski, i czy nie wolno zakazywać w cechu używania języka polskiego. § 98b pozwala na tworzenie dwóch cechów; niekiedy może cech drugi przypisać cech pierwszy o sily żywotne, i wtedy władza może go zakazać. Co się tyczy języka polskiego, to nie mam w Rzeszy żadnej ustawy o języku urzędowym.”

Donoszą nam z Berlina z sfer parlamentarnych, że odpowiedź ministra była zadowolająca. Z tego źródła donoszą nam z ubolewaniem co następuje:

„Ubolewać tylko należy nad tem, że bodaj najgorliwszy członek Koła polskiego mówił w obecności jednego tylko kolegi, p. Kalksteina, reszty zaś posłów nie było w Berlinie. Pytam się, czy i teraz przeciwnicy Koła cieszyć się będą z tego, że w dzisiejszych obradach ani jeden z posłów Wielkopolskich udziału nie brał? W dzisiejszym głosowaniu imiennym nad paragrafem 100e w kwestyi, czy w pewnych warunkach mistrzom po za cechami już nie ma być pozwolonym przyjmować uczniów, brakowało 12 posłów polskich. Wobec zaś konserwatywnych partii odrzucono i posłali większością tylko trzech głosów. Będą więc byćby się znalazła w rękach naszych.”

Komentarz tutaj niepotrzebny.

Mowa posła Czarlińskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego przemówił poseł Czarliński jak następuje:

Mości Panowie!

Zapewne nie ma w tej Izbie nikogo, któryby mógł nam Polakom zarzucić, iż częstami i długimi przemówieniami opóźnialiśmy rozprawę, najniżej możecie się od nas obawiać mowy wyborczej, bośmy to stanowczo już dawno pokonali, dla nas jest mowa wyborcza zupełnie zbyteczną. Z drugiej strony trudno, ażeby się otwierzył sąd, iż my Polacy tutaj się znajdujemy tylko do dawania oznak potwierdzających przez kiwanie głową i do przytakiwania, lub wreszcie, wedle orzeczenia pana kancлера rzeszy, ażeby wzmocnić zasadniczą opozycję, będącą winą wszystkiego złego, jakie na Niemcy spadło. Jeżeli w parlamencie coś podobnego się słyszy, a później niedorzeczność taką w Nordd. Allgem. Ztg. się przeczyta, natenczas potrzeba niemało odwagi, ażeby tu jeszcze przemawiać, lub też możnaby nabrać przekonania, że przynajmniej Niemcy pod jarzmem Polaków jęczą. Ale wszystkie te „genialne” a zapewne nie rozmyślane sądy nie zdolają naszego stanowiska naruszyć i nie powstrzymają nas także od wypełnienia naszych obowiązków, gdyż reprezentacja, która by zawsze i wszędzie, nawet w krajach podrzędnego znaczenia, nie poruszała wszystkich sił, aby bronić praw swego narodu, byłaby zdaniem naszym niegodziwą. Nie wiem wprawdzie, jaką wagę panowie przywiążą do projektu o cechach. Z poważnych rozpraw i z uporną walką nad poszczególnymi pozycjami mogłaby nabrać przekonania, że idzie tu o wielkie zwycięstwo; i dla nas jest sprawa ta bardzo ważną i pożyteczną o niej przy tych paragrafach.

Bylibym się starał moje tę sprawę już przy drugim czytaniu przeprowadzić, gdybym odpowiedzi komisarza rady związkowej nie był sobie pomyślnie wytyłaczaj, jak to się prawdopodobnie i na trybunie dziennikarskiej stało, gdyż największa liczba gazet w ten sam błąd popada. Dopiero po odebraniu stenograficznych zapisów, które do nas przysłał, moglibyśmy nadzielić się całą ustawą, która dla nas Polaków ma być lub być może, za którą nie możemy postępować, jeżeli te wątpliwości nie zostaną usunięte.

Pełnomocnik rady związkowej powiedział dosłownie: „Na zapytanie pana posła Czarlińskiego co do polskich cechów mogą tylko odpowiedzieć, że według brzmienia ustawy wcale nie jest wykluczonym, iż w jednym miejscu istnieć mogą dwa cechy tego samego przemysłu; wynika to z § 98b, gdzie powiedziano:

Nadto może zezwolenie być odmówione, jeżeli w obwodzie cechowym, przewidzianym w statucie cechowym, istnieje już cech dla takich przemysłów.

Implicitie leży w tem, że kilka cechów tego samego przemysłu istnieć może. Dotąd zgoda, gdyż mogłem sobie powiedzieć, że ta sama trudność znajdzie się wszędzie, i jeżeli utworzony został najprzód cech polski, taka sama trudność nastanie przy cechu niemieckim później powstającym. „Czy w poszczególnym przypadku na utworzenie drugiego cechu pozwolenie dane zostanie, to naturalnie zależy od sądu władz (ist. Sache des Ermessens der Behörden).” Ten dodatek, Mości Panowie, sprawia, iż cała ustawa nie ma dla nas żadnej wartości, że jej przyjąć nie możemy, gdyż nacięni gorzkiem doświadczeniem wiemy, jak to się u nas dzieje, mianowicie od czasu wynalazku nauki o czytaniu się w ustawy. Znanym przecież było, iż każdy statut cechowy potrzebuje zezwolenia władz, a więc, że i drugi cech, nie mogący się utworzyć bez statutu, o zezwolenie także wnieść musi. Jeżeli to wprost i umyślnie się podnosi, natenczas zdawać się może, że przewidzianym w § 104 i bardzo rozległymi przywilejami uposażonym władzom inspekcyjnym chce się zwrócić uwagę na specjalne przypadki, w których rozumiećby należało cechy polskie. Prosiłbym więc usilnie o oświadczenie w tym względzie. Dla tych, co nie byli obecni przy rozprawach w sejmie pruskim, pozwolę sobie wspomnieć o okoliczności, która przed kilku laty wywołała musiała interpretację konstytucyj. — Tyczyło się wówczas rozwiązania polskich stowarzyszeń i zgromadzeń z powodu zaniechania w nich używania języka niemieckiego. Konstytucja istniała przez przeszło ćwierć wieku, a nikomu na myśl nie wpadło twierdzić, iż konstytucja istnieje tylko dla umorowania praw urzędników i władz inspekcyjnych, oraz dla wyjaśnienia obowiązków dla ograniczonego rozumu podwładnych. — Jeżeli zaś to się stać mogło z konstytucją pruską, która brzmiała jasno i wyraźnie, natenczas zapytuję się: jakich tłumaczeń i objaśnień spodziewać się możemy przy tym paragrafie, w którym znajdują się także delikatne odcienia wyrazów: „dürfen, können und nicht müssen,” które nigdy przyjaźniami w ustawie nie są i obszernym są polem dla dowolnej interpretacji. Wogóle muszą być prawa, zdaniem moim jasne i wyraźne, ażeby później przy ich zastosowaniu nie powstały fałszywe interpretacje a nawet naruszenia ustaw, co się łatwo przy takiej redakcyi stać może. Zresztą, jeżeli naszym politycznym antagonizmom idzie o wyzyskanie złud koryści dla siebie, to nawet i one wyrażają należyte szacunek dla naszej mowy ojczystej. Mam tu odczuwać do wyborców, napisaną po polsku w celu popierania kandydatury byłego radcy sprawiedliwości dr. Meyera; jest ona bardzo interesująca. W niej czytamy: „to jest dobrym Prusakiem, a chce pozostać wiernym swej narodowości i być dzielnym obrońcą wiary, ten nie-

chaj głosi na radcę sprawiedliwości dr. Fryderyka Meyera.

(Wesołość).

Wyborcy, trzymajcie się silnie wiary katolickiej...” Marszałek: Zda mi się, że te wywody nie należą już do § 98b.

Poseł Czarliński. Chciałem tylko przytoczyć, że, gdy idzie o nałożenie na nas Polaków jakich obowiązków, a drugiej stronie o jaką korzyść, przeciwna strona używa języka polskiego, będącego u nas językiem krajowym; sądzę atoli, że jeżeli odezwa ta do rzeczy nie należy, natenczas wolno mi będzie jeszcze przytoczyć inną, t. j. że jeżeli rządowa fabryka tytoni w Strassburgu

(Wesołość)

uznaje konieczność równouprawnienia języka polskiego przez to, iż przesyła nam swe cenniki drukowane w naszym języku ojczystym, iż wtenczas nie może istnieć wątpliwość co do przypuszczenia języka polskiego w cechach. Jeżeli Panowie rzeczywiście poprzeczycie u nas przemysł rękodzielniczy, natenczas rozpatrzyć się także w stosunkach miejscowych i uwzględnić naszą prośbę, oświadczając tu natychmiast, iż używanie języka polskiego w cechach nie daje powodu do odmówienia zezwolenia, oraz że obok cechów niemieckich mogą także istnieć cechy polskie.

Dla tego usilnie sobie życzę otrzymać od stołu rządowego odpowiedź, wszelką wątpliwość usuwającą. (Brawo!)

Po odpowiedzi komisarza rządowego, którą podamy według stenograficznych zapisów jutro, zabrakło jeszcze raz w tej sprawie głos.

Poseł Czarliński. Oświadczam, iż jestem zupełnie zadowolony z deklaracji, jaką odebrałem od stołu rządowego.

Kolej z Poznania do Bydgoszczy.

Jak już czytelnikom naszym wiadomo, poczęto

w ostatnim czasie ze strony rządu zajmować się zadaniami przestrzeni, na której ma stanąć kolej, łącząca bezpośrednio Poznań z Bydgoszczą. Rozpatrzenie się w warunkach terytorjalnych było wypływem wielostronnych życzeń i petycji tych powiatów, przez które kolej projektowana przechodziła, a które w gruntownych wywodach wykazały, ileby ta część Księstwa przez uzyskanie bezpośredniej komunikacji Poznania z Bydgoszczą zyskała.

Tutajszemu Tageblattowi nie podobała się ta względność rządu; dla tego w artykule, nadesłanym ze Skoków, wystąpił przeciwko budowie tej kolej i doznał poparcia ze strony liberalnego tutejszego organu Posener Ztg. Oba tym pismom daje odprawę organ kanclerski Nordd. Allg. Ztg. w artykule z dnia wczorajszego. Oto najważniejszy ustęp tej odprawy:

„I my jesteśmy zupełnie z tem zgodni, że niepotrzebne przedłużanie kosztownych dróg komunikacyjnych obok już istniejących, jest niegospodarną rozrzutnością i rozumieć to bardzo dobrze, iż rząd nie bardzo się zapala do utworzenia bezpośredniej komunikacji między Poznaniem a Bydgoszczą obok już istniejącej linii przez Inowrocław. Zarzut nadzwyczajnych względów dla akcyonariuszów górnolaskiej kolej polega na niezajomości przedmiotu, ponieważ kolej poznańsko-toruńskobydgoska wybudowana jest z obowiązkami priorytetu z zapewnieniem procentów ze strony państwa. Straty więc, jakieby spaść mogły na tę kolej wskutek współzawodnictwa, spadłyby nie na towarzystwo, lecz na kasę państwa.

Również fałszywe jest twierdzenie, że W. Księstwo Poznańskie co się tyczy poparcia państwowego przy budowie kolej żelaznych nie jest w stosunku do innych prowincji dostatecznie uwzględnione. Zapomniano zapewne, że kolej wchodząca na przestrzeni 326 kilometrów wybudowana jest na rachunek państwa na terytorium prowincji poznańskiej — a kolej starogardzkopoznańska, wrocławsko-poznańsko-głogowska i poznańskotoruńsko-bydgoska przeryniają Księstwo na długości 396 kilometrów — do budowy zaś tych kolei znacznie się państwo przyczyniło, lub też zabezpieczyło akcyonariuszom procenta.

W prowincji nadreńskiej, która co do wielkości obszaru idzie zaraz po Księstwie, przypada na 10,000 ludności tylko 6,84 a w Śląsku, który idzie tuż przed Księstwem, 6,88 kilometrów kolei na 10,000 mieszkańców. W Księstwie zaś przypada na tę liczbę 6,98 kilometrów.”

Co się tyczy cyfr ostatnich, to nie dowodzą one niczego, gdyż stosunek ludności do obszaru jest w tych trzech dzielnicach, tj. w Księstwie, w prowincji nadreńskiej i na Śląsku, bardzo odmienną natury.

Położenie Król. Polskiego.

Czas kreśli położenie Królestwa na podstawie otrzymanych z Warszawy informacji w bardzo smutnych barwach. Wszystkie nadzieje, jakie żywiono i jakich się spodziewano po zmianie panującego, okazały się płonnymi, — system pozostał ten sam, a wobec mnożących się pogłosek o wzmaganii się wpływu państwa, obawa pogorszenia obecnego stanu rzeczy jest powszechna.

Wrocław 9 czerwca. Do południa uprzątnięto prz
większemu ożywieniu i po uwzględnienia cen przez producentów
4% dowozu. Bardzo znaczne zakupy poczyniono na rachunek
rosyjskiej firmy fabrycznej; znaczne zakupy poczynił także ro
syjski wielki handler.
(Tel. biura Wolfa).

Wrocław 9 czerwca. Schlesische Presse pisze: Przez całe przedpołudnie targ był mało ożywiony i dopiero gdy producenci więcej uwzględnieli potrzeby istniejące położenie, rozwinął się interes na większą skalę, chociaż nie można było dojrzeć żadnego większego ożywienia, gdyż kupy operowali z największym spokojem. Tak jak to donosiliśmy, zniżka cen w stosunku do cen zeszłorocznych wynosiła i po południu 8 do 10 tal. Kilka party sprzedano nawet jeszcze po cenach niższych, inne znowu po nieco wyższych cenach — w stosunku do gorszego lub lepszego produktu. Z kupców bardzo wielką rozwijał czynność krajowi i to sascy, turyccy i brandenburscy; i nadreńscy nie byli nieczynnymi. Chociaż operowali, tak samo jak francuzi, z wielkim spokojem. Z zagranicznych kupców brakło Szwedów, natomiast Francuzów i Anglików było wiele. Z kupców nadreńskich nie widzieliśmy wielu wielkich handlarzy. Przy spisaniu tego sprawozdania sprzedano przeszło połowę dowozu.

Wrocław 10 czerwca przed południem. Wieczorem sprzedano jeszcze dosyć znaczne partie wlny. Jarmark można uważać za ukończony. Przebieg jarmarku niezmienny. Ogółem zwieziono 22,000 cent. Zniżka wynosiła w przecięciu 30 marek. (Telegr. pryw. Kuryera Pozn.)

Świdnica 8 czerwca. (Sprawozdanie końcowe). Ogólny dowóz wynosił około 2500 ent. Interes szedł początkowo bardzo powoli, lecz gdy producenci zgodzili się na zniżkę 25-30 mrk. za centnar, pobrano większą część wlny. Zwieziono wlny były w większej części dobrze obrobione, a pranie w ogóle dawała się. Kupcami byli nadreńscy i sascy fabrykanci, a toli w mniejszej liczbie jak w roku zeszłym. Ceny według jakości były następujące: za delikatne gatunki 180-215, średnio 155 do 180, za wełnę rustykalną 135-150 mrk.

Stralsund 9 czerwca. Dowóz wynosił 5300 cent., w roku zeszłym zwieziono 4977 cent. Ceny przy ożywieniu chęci do kupna około 20 mrk. niższe cen zeszłorocznych. Płacono 140 do 153 m. a kilka party po 156-159 m. (Tel. biura Wolfa).

London 9 czerwca. Na wczorajszej aukcji ostały się przy żywym usposobieniu ceny ostatnie. (Tel. biura Wolfa).

B — Poznań 10 czerwca. Na jarmark, który się urzędowo rozpoczyna w niedzielę, wystawiono wszystkie namoty; dowozy jednakowoż są jeszcze małe. Główny dowóz rozpocznie się jutro, a jak się zdaje będzie wlny więcej jak w roku zeszłym, gdyż producenci sprzedali przed jarmarkiem stosunkowo bardzo mało. Nadseł do Wrocławia wiadomości oddziaływały bardzo depresyjną i z tą nie można się spodziewać, aby jarmark tutaj wziął pomyślniejszy przebieg.

Poznań 10 czerwca 1881. Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrow, cena wypowiedzenia 56,30, marek, czerwice 56,30-56,40 lipiec 56,60-56,70 sierpień 56,90-57,10 wrzesień —, październik —.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 10 czerwca. 4% listy zastawne poznańskie 100,70. 4% listy rentowe poz. 100,86. 5% powiatowe obgasy 105,—, 4% powiatowe obgasy —, 3% saskie listy zastawne —, 4% saskie listy rentowe 101,20. Kwikleki, Potocki i Sp. (Bank rolniczy) 73,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 52,50. Poz-

nański bank prowincjonalny 121,50. 4% pożyczka państwa 102,—, 4% pruska pożyczka ukonsolid. 105,50, 3 1/2% oblig. dług państw. 98,80. Marchijsko-pozn. 32,—, Marchijsk.-poz. k. z. 5% akc. zakł. 105,50. Starogardzko-pozn. k. z. 103,50. Anstr. noty bankowe 175,20. Polskie likw. listy 55,60, Rosyjskie bankowe noty 298,—, marek.

Ceny targowe w Poznaniu		TOWAR		
dnia 10 czerwca 1881.		piękny	średni	pośled.
Pszemica	100 kilogr.	22 50	21 10	19 80
Zyto	—	21 30	20 80	20 20
Jęczmień	—	16 —	15 20	14 70
Owies	—	17 —	16 30	15 20
Groch wrzący	—	—	—	—
Groch na parze	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—
Zubin żółty	—	—	—	—
Zubin niebieski	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—

Bydgoszcz 9 czerwca. (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogr. Pszenica spok., jasno-ciemna 200-210 pl. ciemniej-za i szklista 210-222 poślednia 180-195 plac. Zyto spok., piękne krajowe 202-205 plac., poślednie 195-200 plac. Jęczmień nom., piękny 40 browarów 155-162 plac., wielki 150-155 plac., drobny 140-150 plac. Owies 155-165 plac. Groch wrzący 185-200, na paszę 175-185. Okowita za 100 litr. a 100% 55,25-55,75 pl.

Wrocław 9 czerwca 1881. Zyto (za 2000 funt.) niezam., wypow. — cent. Cena wypowiedziano —, placono, czerwice 212,—, czerwice-lipiec 206,50, placono, na lipiec sierpień 187,—, żądano, sierpień-wrzesień —, żądano, wrzesień-październik 175,—, placono, październik-listopad 171,—, żąd., —, plc. Pszenica, Wyp. — cent., na czerwice 215 żąd., na czerwice-lipiec 215 żąd. Owies. Wypowiedz — cent., na czerwice 146 żąd., czerwice-lipiec 146,—, żąd., lipiec-sierpień 142 żąd., wrzesień-październik 135 żąd. Rzepak. Wyp. — ctr., czerwice 253 żąd. 250 pl. Olej rzepakowy stały, wyp. — cent., w miejscu 52,—, żąd., —, plac., na czerwice 52,—, żąd., —, plc., na czerwice-lipiec 52,50 żąd., 52,—, plc., wrzesień-październik 53,—, żąd., 52,50 plac., październik-listopad 53,50 żąd., listopad-grudzień 54,—, żąd. Okowita m. zm., wypowiedziano 10,000 litrow, w miejscu —, placono, czerwice 56,30, placono, czerwice-lipiec 56,30 pl., lipiec-sierpień 56,60-56,70 żądano, sierpień-wrzesień 56,70 plc. i żąd., na wrzesień-październik 55,—, plc. i żąd., październik-listopad 53,50 żąd.

Cena wypowiedziana na 10 czerwca: żyto 212,— marek, pszenica 215,—, owies 146,—, rzepak 253 mrk., olej rzepakowy 52,—, okowita 56,30 mrk.

Ceny targowe z dnia 9 czerwca 1881.

Postanowienia miej. skiej deputacyi targowej	Za 100 kilogramów					
	ciężki naj- wyż.	naj- niż.	średni naj- wyż.	naj- niż.	lekki naj- wyż.	lekki naj- niż.
Pszemica biała	23 00	22 40	21 30	20 60	19 70	18 70
Żyto	22 00	21 70	20 90	20 40	19 20	18 20
Jęczmień	21 70	21 40	20 90	20 40	19 30	18 70
Owies	16 50	16 —	15 30	14 70	14 —	13 20
Groch	16 —	15 70	15 10	14 60	14 20	13 80
Koniczyna do siewu więcej kup., czerwona potw. za 50 kilogr. 33-36-40-46 marek; biała słabo. za 50 kilogr. 35-45-53-60 mrk. wyborowe gatunki wyżej.						
Makuchy rzepakowe niez. za 50 kilogr. 7,10-7,30 m. obce 6,80-7,00 m.						
Makuchy ziem. niez. za 50 kil. 9,2-9,40 m.						
Zubin niez., za 100 kil., żółty 11,30-11,80-12 50 m. nieb. 11,10-11,60 12,30 mrk.						
Tymotka potw. za 50 kilogr. 23-25-27.						

Berlin, 9 czerwca, (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 190-236 według jakości; na miesiąc bieżący placono 213,5-215; na czerwice-lipiec plac. 213,5-215; na lipiec-sierpień placono 214,0-215,0; na wrzesień-październik plac. 212-213,5-213; na październik-listopad plac. 211,5-212,5; na listopad-grudzień placono 211,5-212,5 Wypowiedz. 73,000 cent. Cena wypowiedz. 214,5 marek. Cena przeciętna —, mrk.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 198-218 według jakości; na miesiąc bieżący plac. 202,75-203,5-203,25; na czerwice-lipiec plac. 196,5-197,5-196,75; na lipiec-sierpień plac. 184,25-184,75-184,5; na wrzesień-paźd. pl. 185,5-186-185,75; na październik-listopad plac. 173,0, żąd. —; na listopad-grudzień placono —, Wypowiedziano —, centnarów. Cena wypow. —, marek. Cena przeciętna —, mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 145-200 według jakości.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 155-182 według jakości; na miesiąc bieżący plac. 156,5, żąd. —; na czerwice-lipiec placono 154,—, na lipiec-sierpień plac. 151,0; na wrzesień-paźd. plac. 147-147,5 Wypow. 5000. Cena wypowiedz. 156,5. Cena przeciętna —, mrk.

Kukurudza w miejscu żąd. 132-137 według jakości. Wypow. —, Cena wypowiedz. —, mrk.

Groch za 1000 kilogr. wrzącego grochu 187-220 grochu na paszę żąd. 168-186 według jakości.

Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki placono 53,0 mrk., w miejscu z beczką plac. —, m.; na miesiąc bieżący placono 53,2; czerwice-lipiec placono 53,2; na lipiec-sierpień placono 53,7; na wrzesień-październik pl. 54,6-54,9-54,6; na październik-listopad pl. 55,0; na listopad-grudzień plac. 55,4 Wypowiedz. —. Cena wypowiedz. —.

Okowita. Za 100 litr. a 100 pot. — 10,000 litrow procent. w miejscu bez beczki placono 57,5, w miejscu z beczką placono —, m., na miesiąc bieżący i na czerwice-lipiec plac. 57,4-57,7, żąd. —; na lipiec-sierpień placono 58,2 do 58,5; na sierpień-wrzesień plac. 58,6-58,5, żąd. —; na wrzesień-październik placono 58,9, żąd. —; na październik-listopad placono —, na listopad-grudzień placono —. Wypo-

wiedziano 500,000 litrow. Cena wypowiedziana 57,6 mrk. Cena przeciętna —, mrk.

Szczecin, 9 czerwca. Urzędowe spraw. giełdowe.

Pszenica bez in., za 1000 kilogr. w miejscu za żółta piękna 213-216 m., średnia 201-207 m., biała 215-219 m., wlotowo 185-198 marek, na wiosnę placono —, marek, czerwice plac. i żądano 217,5 mrk., na czerwice-lipiec placono 217,5 mrk., na lipiec-sierpień plac. 217,05 mrk., na sierpień-wrzesień plac. —, mrk., na wrzesień-październik plac. 210,5 do 211 marek.

Zyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 199 do 205 mrk., piękne —, na wiosnę żądano —, mrk., na czerwice plac. i żąd. 201,0 mrk., na czerwice-lipiec plac. 194,5 do 195,5 m., na lipiec-sierpień plac. 183-184-183,5 mrk., na wrzesień-październik plac. 173,5-174 mrk.

Owies niez., za 1000 kilogram w miejscu 150-166 marek, rosyjski —, m.

Jęczmień bez in., za 1000 kil. w miejscu —, mrk. średni —, mrk., do paszy —, mrk., węgierski —, mrk., Chevalier —, plc. m.

Olej rzepakowy wyżej, za 100 kilogr. w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żądano 55,0 marek, na czerwice placono 54,0 m., na czerwice-lipiec plac. —, na wrzesień-październik żąd. 55,—, plc. 54,5 m.

Telegram giełdowy „Kuryera Poznańskiego.“

Berlin, 10 czerwca 1881. Kursa końcowe. 9 czerwca

Kapitały.	
Galic. akc. k.	137,50
Pr. consol. 4%	102,30
Pozn. listy z.	100,70
Pozn. listy rent.	100,80
Anstr. banknoty	175,40
Anstr. renta złota	81,50
Anstr. losy 1860.	127,50
Włochy	92,60
Amerykańy	101,25
Rumunij	102,75
Ros. banknoty	207,80
Ros. ang. pożyczki	90,40
Ros. losy prom. 186.	141,10
Pol. lik. l. zast.	56,50
Kredyty	612,50
Kolej państwowe	648,—
Lombardy	209,50
Uspoko słabo	

Szczecin, dnia 10 czerwca 1881. (Kursa końc.)	
Pszemica stała	214,50
czerwice	214,—
wrzesień-paźd.	214,—
Zyto wyżej	204,75
czerwice-lip.	197,25
wrzesień-paźd.	176,25
Olej rzep. wyżej	53,50
czerwice	54,90
wrzesień-paźd.	54,90
Okowita stała	58,—
w miejscu	57,90
czerwice	57,90
czerwice-lipiec	56,90
sierpień-paźd.	59,10
Owies	157,—
czerwice	157,—
Wypow.-żyta wsp.	8000,0
Wypow.-okow. kw.	8000,0

Już wyszły w drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu:

Mowy powiedziane na Wiece polskim i katolickim

dnia 2 czerwca 1881 w Poznaniu

Adres Wielkopolań do Ojca św. Rezelicy w sprawie kulturkampfu i Telegram do ks. Kardynała Prymasa. Cena egzempl. 15 fen. Dwieście egzempl. 1 m. 20 fen. Biorący nad 10 egzempl. placą po 10 fen. za egz. z franko przesyłką.

Przeglądając ilustrowaną książkę: „Dla Atry metoda lecznicza“ nabiorą nawet i ci, którzy chorzy przekonania że i oni, jeśli tylko właściwie użyją środków, których mogą użyć, nie będą na wyzdrowienie. Powinno przeto każdy chory, wówczas nawet gdy go już wszystko inne używane aż dotąd kuracje zawiodły, uciec się z ufnością do tej doskonałej metody leczniczej i bez zwłoki. Proszę rozsiąść się wygodnie, patrzeć się w powyższe dzieło. „Wyciąg“ z niego otrzyma na żądanie każdy bezpłatnie i franco.

W popularnym dziełku: „Gościec“ znajdzie cierpiący na gościec i reumatyzm wskazano tam zbawienie i niezawodno rzeczek tym, niekiedy bardzo bolesnym cierpieniem, środku, które w bardzo ciężkich nawet i zastarzałych wypadkach powracają go-racę i uprząż formę zdrowia. Proszę rozsiąść się wygodnie, patrzeć się w powyższe dzieło. „Wyciąg“ z niego otrzyma na żądanie każdy bezpłatnie i franco. (Bichter's Verlag-Anstalt in Leipzig).

Na składzie w księgarniach J. J. Heinego, plac Wilhelmowski nr. 2. i S. Spiro w Poznaniu. (88)

Towarzystwo Czytelników Ludowych

posiadające około 40,000 dzieł nader taniach, przypomina się niniejszem członkom swym i nadmieniam, że przez wielu doborowych dzieł ma także na składzie książkę do nabożeństwa Dunina (na miejscu za 1,80 m. a franco do domu 2 m.) pięknie i trwale oprawna. Chęć nabyć książkę resp. katalog Czytelników Ludowych zechcą się zgłosić pod adresem dr. Stanisław Jerzykowski ulica Podgórna nr. 13 Poznań. (952)

Zarząd.

Podczas wełnianego jarmarku jest u mnie miejsce na 30 koni. Także wydaję obiady i kolacje i przyjmuję na nocleg. (1109)

Karol Sundman

ul. Podgórna 2 i św. Marcina 78.

Fabryka H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu

urządza podczas wełnianego jarmarku jak zwykle

wystawę maszyn i narzędzi rolniczych

na swoim dziedzińcu. Między innymi nowościami poleca pługi i wypielacze Sacka, znacznik Głębockiego do kartofli, polepszone młockarnie z przetrząsaczami i t. d. a przede wszystkim nowy wypielacz Sobieralskiego, nadzwyczajnie praktyczny. Wypielacz ten podany jest do patentu. Torfiarki Brosowskiego niżej cen ostatnim cennikiem objętych.

Magazyn i pracownia sukien damskich

Bismarka ulica nr. 2, poleca w wielkim wyborze bardzo tanie letowe suknie, również wykonuje na zamówienia kostiumy w 24 godzinach. (1114)

W. Grabowska.

Bombonierki, CUKRY Bombonierki,

deserowe i czekoladki w wielkim wyborze własnego wyrobu w sposób warszawski w eleganckich pudełkach funt po 2, 2,50, 3 i 4 mrk. na zamówienie elegancko wystrojone tace lub etażerki.

Karmelki w 14 gatunkach znaniej dobroci, codzień świeże od 60 fen. do 1,40 mrk.

Czekoladę do gotowania, jedzenia i zdrowia fabryki Ph. Suchard, Compagnie Française i Guérin Bautreton z Paryża po cenach fabrycznych. (1118)

A. W. Żuromski.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady. Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Torty, baumkuchy, piramidy, lody

w puszkach, owocach lub innych formach znaniej dobroci, elegancko wystrojone poleca

A. W. ŻUROMSKI

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady. Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

CHAMBARDA HERBATA NA PRZECZYŚCENIE



Herbata czysta z rosin i kwiatów, obrana, przyjemnego smaku i łagodnego skutku. Nie wzbudza ani słabości ani mdłości a nawet ci, którzy z odrębą herbatę piją, używają jej bez przesady. Smak herbaty ta czysta, odzyskuje siłę i pociągłość, sprzyja otwarcie żołądka, przyczyniając do trawienia i oczyszczania krwi. Zawsze zdrowo.

Wiedeńskie i paryskie bonbonierki, szkatułki, metalowe i kryształowe do cukrów w wielkim wyborze. Paryskie cukry i czekoladki z świeżo otrzymanej przesyłki w eleg. pudełkach lub w skrzynkach oryg. poleca (1100)

S. Sobeski

fabryka cukrów i czekolady i wszelkich wyrobów cukierniczych.

Wyborowe Matjes

śledzie

poleca J. N. Leitgeber.

Lody

we wszelkich gatunkach w puszkach i owocowych formach dostarcza na zamówienia cukiernia (1086)

Ant. Pfiznera

przy Starym Rynku 6.

Dla rzetelnych zamawiających kupców z zaliczka 30,000; 60,000; 100,000; 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuje natychmiast stosownych dóbr rycerskich i majątków, i prosi parów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Plac Działowy, Poznań.

Troupe du Cirque Royal de Bruxelles.

w piątek d. 10 czerwca 1881

(1084) wieczorem o godz. 8

Wielkie

świetne przedstawienie galowe.

Ceny miejsc: Miejsce w łozy 3 mrk. miejsce na parkiecie 2 mrk. 1 miejsce 1,50 mrk, 2 miejsce 1 mrk., galerya 50 fen. Dzieci niżej 10 lat w towarzystwie starszych osób placą na 1 i 2 miejscu połowę tylko. Biletów nabyć można codziennie od godziny 10 z rana do 6 wieczorem u pana Ludwika Gehlena, ul. Berlińska nr. 3 i od godz. 10 do 1 z rana oraz od 4 po południu przy kasie cyrkowej.

Edward Wulff, dyrektor.

Do łaskawego uwzględnienia!

Talerze porcelanowe, szkl. 3,—, filiżanki na całą porcję „ „ 4,50, „ „ na pół „ „ 3,—, do likw. wina „ 1,—, tunki do wody „ 0,60, karafki od wody szkl. „ 0,60, menażki do octu, oliwy, pipizmu i soli „ 2,50, wazy z marmuru i szkła, lampy, klozety, kule i cylindry, szklanki do piwa z pokrywami i bez nich, elegancko rzeźbione szklanki do herbaty, do wina, wody i likworów, serwisy do kawy i herbaty elegancko przyozdobione, jako też wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące poleca po uderzająco tanich alastajach cenach (1107)

Handel porcelany i szkła hurtowny i detaliczny

I. COHN

85. Stary Rynek 85.

Siano!

Z łaski poleconej w powiecie Pleszewskim nad Prosną w Zagórzyule Nr. 1 obejmującej blisko 380 morg. zostanie tegoroczny pierwszy sprzęt siana wydzierżawiony na miejscu w parcelach za natychmiastową zapłatą począwszy od środy 15go czerwca. (1115)

Adolf I. Heilbronn

Interes komisyjny zboża. Poznań, Grobla 4.

Nauczycielka

egzaminowana, znająca język francuzki, niemiecki i muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce (do mniejszych dzieci) od 1go lipca. Adres: H. G. Igo.

Wągrówie poste restante. (1113)

Zgłosić się może zaraz kilku bez-żenych, w dobre rekomendacye zaopatrzonych (1116)

pisarzy, kucharzy i słuźących.

Odpis świadectw konieczny. Agencja Fontowicza, Poznań, Wilh-lmowska nr. 16.

Rzetelna oferta!

Na tej drodze poszukuję towarzyszek życia,

panienki 18-22 lat z majątkim 3-5000 marek. Liczę lat 26. dochód roczny 1500-2000 rubli. Of. i fotografie uprasza się nadsyłać pod adresem Ekspedycy Kuryera Pozn. W. S. W. 200, które poszukującemu nienaruszoną rzez t. ekspedycy odeślane zostaną. Dyktacja pod honorem. Listy przy-juje się do 25 t. m. (1111)